Nr. 96. Dnia 8 kwietnia. **Sobota.** **Dnia 27 marca (8 kwietnia) 1893 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś.	Djoniz. i Herod.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut 34.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 48 w.		Środa:	Juljusza Papieża.
Niedziela:	Marji Kleof.	Zachód „	„ 6-ej	„ 42	Zachód „ 6 „ 42 r.		Czwartek:	Hermenegilda Kr.
Poniedz.:	Ezechiela.	Długość dnia godzin	13	„ 10	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 10 (st. 5 c. 5).		Piątek:	Tyburc. i Waler.
Wtorek:	Leona Papieża.	Przybyło „	5	„ 32	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5°.		Sobota:	Anastazji.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon admininistr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrosławy, jutro Gorysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Dwudzieste drugie zebranie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. (Lokalu Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji drugiej chemicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Dziś przedstawienia zawieszone. — Wielki: jutro „Pan Twardowski";—Rozmaitości: jutro „Damy i huzary" oraz „Dzieci muzy"; — Mały: jutro „Dzień i noc". (7½ wieczorem.)

— J. E. Jenerał-Gubernator warszawski i Dowodzący wojskami okręgu wojskowego warszawskiego J. W. Gurko, w dniu wczorajszym pociągiem kolei wiedeńskiej o godz. 4-ej m. 20 wyjechał za granicę.

Wiadomości bieżące.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż w Petersburgu ma być otworzona specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa departamentu cywilnego rady państwa N. J. Stojanowskiego w celu zrewidowania obowiązującej obecnie procedury kasacyjnej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż czytanie projektu, dotyczącego organizacji komitetów rzecznych, zostało chwilowo odłożone przez radę państwa.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, opracowany w ciągu zeszłego lata projekt kredytu meljoracyjnego ma uledz pewnym zmianom stosownie do wygotowanego planu reorganizacji Banku państwa.

= Niedawno na jednej ze stacyj kolei nadwiślańskiej w bufecie, wskutek nadmiernego użycia trunków, wynikły nieporządki, z powodu czego dyrektor tej kolei wydał rozporządzenie, aby bufety na stacjach otwierane były i zamykane tylko w czasie przepisanym, podczas ruchu zaś pociągów nie funkcjonowały. Nadto utrzymujący bufety bezwarunkowo nie mogą sprzedawać trunków osobom, znajdującym się w stanie nietrzeźwym.

= *Warsz. gub. wiedm.* zamieszczają następujące sprawozdanie z wzajemnej asekuracji ogniowej gubernjalnej w ciągu r. z.. Z opłat asekuracyjnych łącznie z zaległościami z lat zeszłych, wpłynęło 482,795 rs. (kopiejki wszędzie opuszczamy), wypłacono zaś za pogorzele 458,659 rs. Nieruchomości oszacowanych do 5,000 rs. było 79,633, nad 5,000—1,679, a w tej liczbie 302 miejskich; wszystkie zaś oszacowano na 2,109,990 rs. Pożarów w r. 1892-im było w gubernji warszawskiej 566, a w tej liczbie 70 z podpalenia. Najwięcej wypłacono włościanom, mianowicie: 202,588, właścicielom folwarków 132,326 rs., mieszczanom 52,951 rs. i za budowle w osadach 70,820 rs. Przy podziale na powiaty wypada, że największa suma strat ogniowych dotycze powiatu grójeckiego, gdzie wypłacono 72,881 rs., najmniejsza zaś sochaczewskiego, wypłacono tam bowiem tylko 9,720 rs.

= Wydział hypoteczny warszawskiego sądu okręgowego zawiadamia o następujących spadkach: po Jadwidze z Holewińskich Łatkiewiczowej, współwłaścicielce folwarku Babice i nieruchomości nr. 1,109A oraz różnych sum hypotecznych; po Ludwice Karpińskiej, właścicielce sumy hypotecznej 3,000 rs.; po Kazimierzu Radlińskim, właścicielu nieruchomości; po Katarzynie z Wilgingów Mikowej, wierzycielce sumy hypotecznej 6,500 rs.; po Wilhelmie Albercie Szolteine, właścicielu osady leśnej Bielany; po Amelji z Buczyńskich Resolanti, wierzycielce sumy hypotecznej 3,000 rs.; po Marji Bohomolcowej, wierzycielce sum hypotecznych 7,050 rs. Ostateczny termin uregulowania pomienionych spadków przypada w dniu 19-ym lipca r. b.

= Ceny artykułów pierwszej potrzeby uległy po świętach zmianie i obecnie wynoszą: chleb razowy 2½ kop., pytlowy 3½ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowina 12 kop., cielęcina 15 kop., wieprzowina 14 kop. i baranina 18 kop. za funt. Ceny drzewa opałowego i węgla kamiennego pozostały bez zmiany.

= Na gruntowną reperację podłóg w salach szkolnych VI-go gimnazjum męzkiego i III-go żeńskiego, mieszczących się w jednym gmachu na Krakowskiem-Przedmieściu, p. kurator okręgu naukowego wyasygnował 3,950 rs. 80 kop.

= Wyszła z druku w językach russkim i polskim „Instrukcja, jak stosować powszechnie używane środki dezynfekcyjne podczas epidemji cholery", ułożona przez insp. lekar. gubern. dra Lewińskiego, insp. urzęd. lekar. m. Warszawy dra Troickiego i pom. insp. lek. gub. lekarza Bazylewicza Kniażykowskiego, wydana w drukarni gubernjalnej; cena broszury 2 kop.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynno-

75)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Daslzy ciąg.)

ROZDZIAŁ XII-ty.

W Wiedniu zakochana para, porwana ruchliwą wesołością miasta, szalała jak dwoje rozbawionych dzieci, pijąc z puharu młodości wszystkie rozkosze.

Trzeciego dnia w „Metropolji", po powrocie z opery, przy wieczerzy spostrzegł Zygmunta młody człowiek, wyszukanie ubrany. Zerwał się, wyciągnął ręce.

— Panie hrabio, panie hrabio! co za miła dla mnie niespodzianka! winszuję świetnego interesu z amerykanami. Racz mnie przedstawić damie, swojej towarzyszce.

— Zkąd pan wiesz o amerykanach?

— My, nafciarze, musimy wszystko wiedzieć, co się u nas dzieje. Interes złoty. Gdyby się do mnie zgłosili, dałbym im nie czterdzieści tysięcy, lecz dwakroć.

— Tyle zażądali—tłumaczył się Zygmunt.

— Naiwni głupcy, dałbym im trzykroć, gdyby ich zażądali ode mnie.

Zygmunt się uśmiechnął.

— Śmiejesz się pan hrabia, bo nie masz pojęcia, co za interes zrobiłeś. Podkopać wujaszka, który wyrzucił parę setek tysięcy, zanim znalazł Taraszówkę.

Młodzieniec z upodobaniem wobec dam rzucał krociami tysięcy. Nela wpatrywała się w niego wesoło.

Jego przerażająca chudość, wielki prosty nos, wąziutkie usta i włosy starannie wygładzone składały się na dziwną całość.

Usiedli przy jednym stoliku.

— Pan długo w Wiedniu?—rzuciła pytanie Nela.

— Mieszkam w Wiedniu i jeżeli wyjeżdżam do siebie, to tylko podczas *saison morte.* Mam obok Jasła murowaną budę, nazwaną pałacem, i coś około dwóch mil kwadratowych parku angielskiego.

Zygmunt spojrzał znacząco na Nelę.

— Bo pan nie wiesz—pochwycił młodzieniec—że dziś u nas gospodarstwo się nie opłaca, szczególniej forsownie prowadzone. Chłopi dawali mi po dziesięć guldenów z morga, czyż to warto łakomić się? powiedz pan sam!... Przyjaciel mój z Kałużan mówił mi, że lordowie angielscy, pokłóciwszy się ze swymi dzierżawcami, pozamieniali grunty na parki. Przyjaciel mój, chociaż pragnie we wszystkiem naśladować lordów, w tem nie może, bo kupił pałac i dwieście morgów... Ja zaś mogę—dodał z pewnością siebie.

— Pan mógłbyś nawet, gdybyś tylko zechciał, nikogo nie naśladować—zrobił uwagę Zygmunt.

— To też nie naśladuję. Jedyny wyjątek ten park. Zawsze to oryginalne zabłądzić konno we własnym parku.

— Lubisz pan konną jazdę?—zapytała z pewnem niedowierzaniem Nela.

— Ale tylko na własnych folblutach; u siebie.

— Szkoda, że ich tu pan nie masz!

— Jeżeli pani rozkaże, zatelegrafuję, przyjdą.

Propozycja została bez odpowiedzi, Zygmunt milczał, a Nela rozciekawiona nie śmiała decydować.

Młodzieniec wyjął tytunierę przepysznej roboty, ozdobioną książęcą koroną.

— Intrygujesz nas pan koronami, pochwyciła wesoło.

Młodzieniec udał, że się rumieni, szybko schował tytunierę.

— Powiem państwu pod tajemnicą prawdę. Przyjechała do Wiednia księżna... Trzeba szczęścia takiego, jakie mam; poznaliśmy się. Kobieta ta szaleje za mną, robimy sobie wzajemne prezenty... Ten pierścionek.

Zdjął pięknej roboty w stylu Odrodzenia pierścień z palca i podał Neli.

— Dała mi go księżna w chwili, gdy szedłem strzelać się za nią. Ma to być talizman familijny.

— Zaciekawiasz mnie pan swoją księżną

— Chcesz ją pani widzieć?

— Pragnę.

— Księżna ma swoją lożę w operze. A ponieważ loża księżnej jest jednocześnie i moją... proszę.

— My również mamy swoją—odparł Zygmunt—lecz, jeśli się panu podoba, możesz mnie przedstawić księżnie.

— A ja ją w operze z przyjemnością zobaczę—dodała Nela.— Oczarowałeś pan biedną kobietę.

— Sam nie wiem czem—rzekł skromnie.

— Nela chciała powiedzieć: pięknością, lecz nie miała odwagi.

— Pomijając piękność — mówił spokojnie Zygmunt—którą kobiety kładą na drugi plan, zostaje jeszcze szyk, manjera, dowcip, inteligencja.

— O tak—przerwał—i to *correct*, na które mój przyjaciel z Kałużan tak baczną zwraca uwagę. Być *correct*, za czem przepada księżna, stało się moją drugą naturą. Wyobraźcie sobie państwo, że w dzień pogrzebu mego poczciwego ojca musiałem być ufryzowany i sam musiałem dysponować obiad... Co mnie to kosztowało, lecz musiałem... Przyjaciel mój był tym faktem zachwycony. *Correct* jest cnotą, lecz czasem bywa i bohaterstwem...

Nelę przeszły dreszcze, Zygmunt przestał się uśmiechać.

— Otóż zdaje mi się—mówił dalej młodzieniec—że księżna dała się wziąć na to moje *correct*. Być *correct*, to znaczy być wszystkiem.

Zapanowała cisza. Młodzieniec sądził, że zrobił wrażenie aż do oniemienia. Ciekawość Neli wzrastała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ści, pod przewodnictwem dziekana Jurkiewicza, zaproszono p. Leonarda Dawida na członka pomienionego wydziału; postanowiono wyasygnować na potrzeby ochrony XII-ej przy ulicy Złotej i szwalni II-ej rs. 1,000; zawiadomiono wreszcie, iż przy ochronie XXV-ej otwartą została sala robót ręcznych, do której uczęszcza 50 chłopców.

= Członek siedleckiego sądu okręgowego Buczinskij przyjechał do Warszawy. Zarządzający izbą skarbową w Kaliszu rz. r. st. Stefan przyjechał z Petersburga. Członek warszawskiego konsystorza ewangielickiego rz. r. st. Hertelman wyjechał do Radomia.

= Z teatru i muzyki.

* Opera wznowi w przyszły czwartek Leoncavalla „Pajace."

Partję Neddy odśpiewa panna Drog, zaś pajaca p. Nouvelli.

* Nadesłano nam bardzo pochlebne recenzje o występach tenora, p. Maurycego Bruszewskiego, w Kijowie.

Pan B. śpiewał tam pomiędzy innemi Raula w „Hugonotach" i Radamesa w „Aidzie."

Krytyk jednego z dzienników tamtejszych, p. W. Czeczott, podnosi głos i metodę p. Bruszewskiego; głos jego, jak pisze ów krytyk, przypomina Mierzwińskiego.

Nadto podnoszą piękne *mezza voce* naszego tenora i piszą, że pan B. jest o wiele lepszym od wielu tenorów włoskich, którzy przed nim w Kijowie śpiewali.

Z p. Bruszewskim w roli królowej debiutowała pani Budkiewiczowa; krytyka kijowska przyznaje młodej artystce głos piękny i talent.

Pani B. jest żoną przedsiębiorcy kolejowego, warszawianina, zamieszkałego w Kijowie.

* Trupa p. Kamińskiego bawiła w Dźwińsku, gdzie doznała bardzo dobrego przyjęcia.

Krytyka miejscowa wyróżnia z grona artystów pp. Morską, Bednarzewską, tudzież pp. Kamińskiego, Rollanda, Mielnickiego i Popławskiego.

Na przedstawieniu Świderskiego „Dzieciaków" trupa otrzymała wieniec wawrzynowy od korporacji „Arconia", zaś p. Morska kosz kwiatów i rozmaite klejnoty.

= Muzeum rzemieślnicze.

Na wystawę Muzeum rzemieślniczego (Krakowskie-Przedmieście 66) przybyły następujące przedmioty:

Pan W. Kalasiński nadesłał 3 kłódki żelazne, kuferek obity skórą i okuty, szkatułkę żelazną, maskaranik żelazny, szkatułeczkę żelazną inkrustowaną srebrem, tarczę żelazną wykuwaną, nabijaną złotem, trzy talerze cynowe, miseczkę żelazną, dwa klucze żelazne.

Dr. K. Beni przysłał dwa lichtarze żelazne nabijane srebrem i złotem, lichtarz żelazny staroniemiecki, kolebkę żelazną z figurką złoconą księcia Reichstadt (Napoleon II-gi), miseczkę żelazną grawerowaną, bronzów artystycznych 6 sztuk, 2 kociołki miedziane wykuwane do wody gorącej wyrobu wschodniego (z Azji-Mniejszej), 2 lichtarze takiegoż wyrobu oraz miseczkę.

Muzeum etnograficzne nadesłało zamek żelazny z 18-go wieku.

= W Towarzystwie kredytowem.

W czwartym dniu losowania konwersyjnego przy losowaniu zajęci byli, obok już wymienionych, i urzędnicy komitetu Towarzystwa z naczelnikiem kancelarji tegoż komitetu, p. Aleksandrem Wysockim, oraz urzędnicy nowoutworzonego przy Towarzystwie wydziału statystycznego.

Z radzców widzieliśmy na sali obok znajdujących się obecnie w kadencji: Wiktora Szaniawskiego, Stanisława Bonieckiego, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego i w. in.

W losowaniu biorą udział wszystkie wydziały biura dyrekcji głównej.

Wczoraj wyciągnięto z koła listów zastawnych na rs. 10,000,000.

Ogółem wylosowano do chwili obecnej listów na rs. 39,000,000.

Pozostaje jeszcze do wyciągnięcia rs. 17 miljonów: serji I-ej 2 milj. i serji V-ej 15 milj.

Dziś w dalszym ciągu odbywa się losowanie od 8-ej zrana.

Nadmieniamy, że tylko do d. 20-go maja r. b. dyrekcja główna przyjmować będzie podania od właścicieli listów zastawnych, życzących sobie, aby ich listy zostały skonwertowane.

Po tym terminie złożone podania uwzględniane nie będą.

= Dla chorych.

Stowarzyszone zarządy żeglugi parowej zamierzają urządzić specjalne kajuty dla osób chorych, udających się na kurację parostatkami do Ciechocinka.

Ma to na celu zapewnienie tej kategorji podróżnym ciszy i odosobnienia.

= Wpływ komunikacji.

Urządzenie komunikacji tramwajowej między Warszawą i Wilanowem już w r. z. wywarło nie mały wpływ na całą okolicę.

Wpływ ten w r. b. uwidoczni się jeszcze bardziej, jeżeli zważymy, iż w Sielcu, Czerniakowie, oraz Wilanowie ma stanąć 26 nowych domów, przeznaczonych wyłącznie na mieszkania dla letników.

= Wycieczka.

W dniu jutrzejszym, jeżeli pogoda dopisze, grono cyklistów, nienależących do klubu, wyrusza na zbiorową wycieczkę do Nowomińska.

Udział w wyprawie bierze około trzydziestu sportsmanów, a w tej liczbie i kilka pań.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej ze szpitala rezerwowego bataljonu na Pradze, skradziono pościel z kilku łóżek. — Z mieszkania Hermana Bodrego przy ul. Brukowej pod № 5-ym skradziono garderobę wartości 140 rs., oraz 300 franków w złocie. — Wczoraj z mieszkania Froima Dozorcy przy ul. Świętojerskiej pod № 22-im skradziono przedmioty złote i srebrne na sumę 120 rs. — Nocy wczorajszej w domu pod № 29-ym przy ul. Bonifraterskiej złodzieje, przystawiwszy drabinę do balkonu mieszkania Rywki Dambrotowej, wyjęli szybę ze drzwi balkonu i skradli futra i różną garderobę na sumę 800 rs.; część skradzionych rzeczy znaleziono na placu wojennym, gdzie złodzieje widocznie dzielili się łupem.

= Zuchwała kradzież.

Pomimo przytrzymania kilku koniokradów, kradzieże koni w okolicy Warszawy nie ustają.

W tych dniach na folwarku Choszczówka złodzieje wyłamali ścianę stajni i uprowadzili konia; prócz tego zabrali dwie uprzęże i bryczkę.

= Awanturnicy.

W dniu onegdajszym grono mieszkańców Bielan, po obfitej libacji postanowiło „iść na awanturę".

Do bandy należeli: Roman Nowak, Aleksander i Józef Bieleccy, Ignacy Nosarzewski i Paweł Wiśniewski.

Awanturnicy, bijąc po drodze przechodniów, podążyli do wsi Kazuń, gdzie pomiędzy innymi, najbardziej zostali poszwankowani małżonkowie Grzybowscy.

Banda, zdoławszy uciec przed pogonią, udała się następnie do wsi Majdan, gdzie pobiła kilku mieszkańców, koloniście zaś, Janowi Sosze, zadała ciężkie rany.

Napastników aresztowano.

= W uniesieniu.

W dniu wczorajszym Zofja Paszyńska, pokłóciwszy się z siostrą swą, Elżbietą Winczakową na Czystem, w mieszkaniu tej ostatniej oblała ją roztopionym gorącym tłuszczem.

Winczakowa jest tak boleśnie poparzona, iż życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

Paszyńska, przerażona swym postępkiem, uciekła.

Pomimo przedsięwziętych natychmiast poszukiwań, nigdzie jej nie odnaleziono.

= Z krwotoku.

Zamieszkałemu w domu pod № 27-ym przy ul. Siennej mularzowi, Stępieńskiemu, rzuciła się krew ustami.

Natychmiast wezwany dr. Kurtz, już zastał S. bez duszy.

= Ślad zbrodni.

W piwnicy domu pod № 12-ym przy ul. Chmielnej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Zbrodniarki policja poszukuje.

+ O kolej podjazdową.

W sprawie projektu budowy kolei podjazdowej z Kazimierzy Wielkiej do Przysieki piszą do nas z Działoszyc.

„W ostatnich czasach pan P. z D. poruszył sprawę budowy kolei dojazdowej z Kazimierzy Wielkiej do przystanku kolei iwangrodzko-dąbrowskiej Przysieka przez Działoszyce.

Gdyby budowa miała dojść do skutku, byłby to wielki krok w usiłowaniach podniesienia stanu materjalnego ziemian okolicznych, a pierwszy dla uregulowania handlu zbożowego pod względem dostawy terminowej.

Główną, a niemal jedyną wadą tutejszych stosunków w handlu zbożem jest brak odpowiedniej komunikacji.

Rolnik tutejszy prawie nigdy nie może sprzedać produktu swojego korzystnie, kiedy bowiem ceny zboża idą w górę, to zazwyczaj odwilż, albo deszcz psują drogi do tego stopnia, że o dostawie zboża do kolei ani nawet marzyć nie można, skoro podróż lekką bryczką często przez dwa tygodnie jest prawie niemożebną.

Wobec tego wyborna ziemia tutejsza nie jest w stanie zaspokoić potrzeb rolników.

Ziemianie tutejsi, a także kupcy z wielkiem zadowoleniem przyjęli więc wspomniany projekt budowy kolei dojazdowej i gotowi są do znacznych nawet na ten cel ofiar."

+ Echa prowincjonalne.

Towarzystwu dramatycznemu p. Sarnowskiego powodzi się w Kaliszu bardzo dobrze.

„Flirt" Bałuckiego i tu, jak we wszystkich teatrach, wypełniał zawsze salę.

Powodzeniem cieszyły się w Kaliszu występy gościnne śpiewaczki operetkowej, panny Nowickiej.

Z Gostynina donoszą nam, że niedawno członkowie kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników powiatu żegnali referenta skarbowego powiatu, p. Franciszka Mazowieckiego, który po 40-letniej służbie otrzymał emeryturę.

Z Radomia piszą do nas:

„Jak już koresdondent *Kurjera* donosił, w dniach 19-ym i 20-ym z. m., dano u nas dwa przedstawienia amatorskie.

W dniu 19-ym z. m. odegrano na cel dobroczny komedje Wł. hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Müller i s-ka", Armanda Roseaux „Łapka na myszy" i Adolfa Walewskiego „Z miłości".

Na program drugiego przedstawienia złożyły się komedje: Mailhaca i Halévyego „Pomyłka pana Lambineta", Bałuckiego „O Józię", tudzież Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Nowa Francillon".

Role swoje odegrali wybornie amatorowie panie: Olechowska, Suligowska, Ettinger, Załuska, Tryczyńska, Roszkowska, Barańska, tudzież pp.: Domaszewski, Karol Hoffman, Szwejkowski, Wł. Luboński, Jarzyński, Kindler, Sołtykiewicz, J. Luboński, Jabłoński i Przyłęcki.

Dochód z drugiego przedstawienia przeznaczono na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowego gimnazjum męskiego."

Z Częstochowy piszą do nas:

„Powracam raz jeszcze do ostatniego przedstawienia amatorskiego, urządzonego w naszem mieście, aby w imieniu wielu mieszkańców podziękować panu S., którego zabiegom zawdzięczać należy dojście przedstawienia do skutku.

On to z trudnością wielką zdołał zorganizować grono amatorów, a zadanie to w Częstochowie bardzo trudne."

+ Głośne sprawy.

Z Wilna donosi nasz korespondent pod dniem 6-ym b. m.:

„W tutejszym sądzie okręgowym będą wkrótce rozstrzygane dwie głośne sprawy karne.

Jedna z nich—to sprawa o zamordowanie rodziny Notkinowej i księgarza Assa w Wilnie przez stróża domu Kozłowskiego.

Ohydna ta zbrodnia, popełniona przed kilku miesiącami, będzie przedmiotem dochodzenia sądowego w m. maju.

W drugiej sprawie, na ławie oskarżonych zasiądzie kilku rzezimieszków, oskarżonych o ograbienie kantoru wekslu Żuka w Wilnie na 100,000 rs.

Dwa indywidua zamieszane do tej sprawy, ujęto przed $1\frac{1}{2}$ rokiem w Warszawie, resztę zatrzymano w Wilnie.

Część łupu od nich odebrano.

Ta druga sprawa potrwa zapewne dni kilka.

Obie będą sądzone, naturalnie, z przysięgłymi

+ Perły w Rosji.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, utworzyło się towarzystwo akcyjne w celu eksploatowania ławic perłowych w gub. ołonieckiej.

W rzekach: Osterze, Kumsie, Pełmonie i Powienganie, wypływających z powiatu powienieckiego do jeziora Oneskiego i Rzeki Chutynki, stanowiącej dopływ Świry, znajdują się muszle perłowe.

Perły nie są duże, jednakże cenią je od 1—20 rs. za sztukę.

Dawniej połów pereł odbywał się w tych miejscowościach systematycznie, lecz z czasem został zaniechany.

Towarzystwo, o którem była mowa na wstępie, pragnie prowadzić eksploatację ławic na wielką skalę.

+ Przy pożarze.

W tych dniach we wsi Nowe pod Kutnem szerzył się pożar w osadzie Feliksa Dzierdzikowskiego.

Spalił się dom mieszkalny, spichlerz, stodoła, obora i stajnia.

Nie zdołano z płonących budowli uprowadzić żywego inwentarza.

Spaliło się 6 koni, 7 sztuk bydła rogatego, oraz sporo trzody chlewnej.

Przy gaszeniu ognia jedna z sikawek z Kutna najechała na naczelnika straży ziemskiej, p. Chełmińskiego, który doznał bolesnych obrażeń.

Furman zaś, Marcin Tomczak, wjechawszy na kamień, wskutek wstrząśnięcia spadł z wozu i uderzył głową o tenże kamień tak silnie, iż w pół godziny później, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go kwietnia odbędzie się w lokalu Towarzystwa zebranie ogólne reprezentantów kasy przemysłowców łódzkich.

— D. 10-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (przy ulicy Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu.

— Zarząd kolei południowo-zachodnich uwiadamia, iż od wywożonych z Jałty ładunków w komunikacji warszawsko-kaukazko-zakaspijskiej przez Odessę ustanowiona została osobna opłata na rzecz skarbu: 1) po $\frac{1}{2}$ kop. za pud od drzewa (z wyjątkiem drzewa cennych gatunków: machoniowego, orzechowego, deseniowego i palmowego), drzewa opałowego, soli, cementu, kamieni zwykłych, węgla kamiennego i nafty surowej; 2) po 1 kop. za pud od wszystkich innych ładunków.

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks Sterkowski,

majster mularski,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 33, zmarł w dniu 7 kwietnia 1893 r. Pozostała żona z rodziną i familją zapraszają na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie w dniu 10 kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu. 2—1444

† W dniu 7-ym kwietnia, o godz. 4-ej rano, zakończył życie

ś. p. Władysław Sapalski,

obywatel ziemski,

w skutek zadawnionych cierpień umysłowych. O dniu pogrzebu oddzielne będzie zawiadomienie. —1443—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 4-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Südbahn i Westbahn przewiozły w święta 130,000 wycieczkowiczów; w mieście nie było ani jednej dorożki, prócz uwięzionych obowiązkowych. Na wszystkich drogach i ścieżkach roiły się tłumy, a do obrazowości tego ruchu przyczyniali się wielce kołowcy w liczbie kilkuset na swoich stalowych rumakach, w ubraniach kolorowych. Naokoło z okręgu dwóch mil posyłano ciągle do miasta po wiktuały, gdyż wszystkiego brakło. Mimo ślicznej pogody, krajobraz nie jest wesoły, gdyż drzewa jeszcze nie są zielone, gdy słońce wzbudza złudzenie, ze już powinno być zielono.

Smutno przedstawiają się winnice, zepełnie na nowo obrabiane, gdyż po filokserze dopiero nowe krzewy będą sadzone, a rodzić zaczną za trzy lata. Co za szczęście, że piwo nie zależy o filoksery! Browary tutejsze są albrzymie i sławne, a przecież Czechy i Bawarja nie mogą nastarszyć transportów swojego piwa. Widocznie i ludność rośnie i pragnienie się wzmaga.

Wyścigi na Trebrennplatz około rotundy poszły wybornie; „świat" i lud zapełniały pole i trybuny. Zwycięzką tryumfatorką była wczoraj „Nelly", amerykanka; wygrała dwie nagrody: międzynarodową i *Handicap;* przebiegła 2,800 m. w 4 minuty 10 sekund.

W szeregu t. zw. „defaulteurs", którzy buchmacherom z poprzednich wyścigów zakładów nie popłacili, za co ich Jockey-klub ze wszystkich wyścigów w Austrji wyklucza, figuruje niejaki Alfred Rawicz Mysłowski, z Galicji. Przepuszczał on tu wielkie fundusze, aż ich zbrakło i pozostał dłużnym 300,000 złr., w tem 50,000 na weksle pewnej premjowanej piękności. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłosił nad nim kuratelę, jako nad marnotrawcą. Kurator Kęplicz spieniężył majątek za 700,000 złr., popłacił długi, prócz wyścigowych i delikatnych, i ocalił jeszcze 300,000 złr., z których marnotrawca otrzymuje odsetki i szuka szczęścia obecnie w Monaco.

Przedstawienia „Prodanej Newesty" przerwano, gdyż dwie śpiewaczki przeforsowały się i zachrypły. Dyrekcja sprowadza śpiewaczkę Vessely z Pragi, która w ensemblu niemieckim śpiewać będzie po czesku. Jeżeli to operze nie zaszkodzi, to będzie dowodem postępu Wiednia w tolerancji.

Ulubiona artystka Burgu, Schratt, która podróżowała po Szwajcarji i Włoszech z cesarzową Elżbietą, jako jej ulubiona lektorka, wróciła do Wiednia. Dzienniki piszą, że cesarzowa przecież jedzie do Korfu, a ztamtąd w czerwcu na dłuższy pobyt osiądzie w Goedoelle, na Węgrzech, Dodają również, że intendentura dworska sprzedaje znaczną część powozów cesarzowej i jej dworu, oraz koni.

Dziwiono się, że na święta do Wiednia przybyło bardzo dużo robotników. Pokazało się, że przybyli z rodzinami murarze i inni robotnicy z Czech, dotąd w liczbie 1,000, gdyż zaczyna się tutaj wielki sezon budowli miejskich, obliczonych na lat 15.

W Peszcie zabierają się węgrzy do uczczenia 50-tej rocznicy pracy Jokaja, nakształt jubileuszu Kraszewskiego. Program obejmuje jako główne punkty: z mocy ustawy fundacja dożywotnia dla jubilata, a następnie odsetki od niej dla zasłużonych literatów; utworzenie coś w rodzaju Walhalli węgierskiej, korowody z pochodniami, deputacje, teatry itd. Uroczystości mają nosić znamię złotych godów z literaturą, więc wielką w nich rolę wyznaczono— i to jest nowem—kobietom. One się zjawią z darami, one zabiorą jubilata na posiedzenie uroczyste. Artyści przygotowują „monstre"—zabawę kostjumową, a protektorat całego jubileuszu obejmie arcyksiążę Józef. Odbędzie się to wszystko w październiku.

Arcyksiążę Józef, który cyganów u siebie w Alcsut chciał kolonizować, ogłasza, że jest to zadanie zbyt trudne, że należy raczej pojedyncze pary w różnych gminach osadzać, dbać o wychowanie ich dzieci, wtedy dzieło prędzej pójdzie. *A.*

*

Rzym, 3-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W czterech ujeżdżalniach na polu wojskowem Macao odbywają się codziennie ćwiczenia 160-ciu oficerów jazdy, którzy wezmą udział w zapowiedzianym turnieju, a raczej gonitwie. Koni już doskonale wytresowano. Oprócz wojskowych, wielu cywilnych ochotników przyjmie udział w pomienionej gonitwie. Jeźdźcy, którzy w r. 1868-ym należeli do tej, która odbywała się we Florencji na wesele księcia następcy tronu, a dzisiejszego króla, utworzyli komitet, złożony z książąt neapolitańskich: di Moliterno i di Piedimonte, z posła Gallettiego i z hr. Ponza di San Martino, aby i do tegorocznej należeć uroczystości. Jenerał Longhi kierować będzie turniejem. Ceny w ogromnym amfiteatrze, który wznoszą w willi Borghese dla widzów gonitwy, przystępne będą dla wszystkich, a miejsca będą kosztowały od 3 do 40-tu franków. Za lożę zaś, pomieścić mogącą w sobie sześć osób, będzie się płaciło 160 fr. Wszystek ten dochód przeznaczony jest na ochronę dla sierot zmarłych robotników, która ma się stać młosiernym pomnikiem srebrnego wesela.

Gdy w Watykanie zaczynają się na nowo po Wielkanocy pielgrzymki biskupiego jubileuszu Ojca św., Rzym świecki gotuje obchody srebrnego wesela, a światowe zabawy zaczynają się już w wiecznem mieście.

Dziś wieczorem będzie wielka recepcja i bal u p. Macedo, nowego posła portugalskiego przy dworze włoskim; d. zaś 15-go b. m. p. Le Ghait, bardzo bogata i ładna belgijka, poróżniona z mężem, który był niedawno przedstawicielem belgijskim przy dworze włoskim, daje wieczór, na którym hrabia Turynu, synowiec królewski, tańczyć będzie menueta ze słynną z urody hrabiną Mazzarino, należącą przez męża swego do rodziny sławnego francuskiego kardynała-ministra. Książę i hrabina wystąpią oboje w strojach z czasów Ludwika XV-go i pani de Pompadour. Król sam synowcowi swojemu, nader przystojnemu młodzieńcowi, podarował jego przeszłowieczny strój.

Podobnież jednocześnie z utworami, jakie sztuka religijna namnoży teraz w Rzymie z powodu tylu beatyfikacyj, sztuka świecka wydaje całkiem inne, nacechowane dualizmem obu Rzymów. Młody artysta Józef Mangionelli, którego głośni rzeźbiarze Monteverde i Hektor Ferrari uważają za pierwszorzędny talent, ukończył i posyła na wystawę do Chicago posąg „Sybarytki", młode obywatelki owego miasta Sybaris nad zatoką Tarantu, którego ważne zwaliska niedawno odkryto i które obecnie odgrzebują. Była to stolica epikurejczyków, słynna z rozwiązłości obyczajów. Nadobna sybarytka leży na łóżku, opartem na czterech sfinksach i zasianem różami. Ogromne jej warkocze okrywają węzgłowie, na którem głowa spoczywa. Jest to przepyszne uosobienie starożytnego materjalizmu, odżywającego obecnie, ale pod względem estetycznym nic nie pozostawia do życzenia. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Do rady państwa wniesione zostały: przez ministerjum oświaty projekt ustawy szkół dla uczniów rzemieślniczych; przez ministerjum finansów przepisy dozoru nad giełdami.

Petersburg 7-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Ogłoszone zostały zmiany przepisów osadzania w więzieniu i transportowania małoletnich przestępców pozostających pod śledztwem i sądem.

TRAKTATY HANDLOWE.

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Traktat handlowy pomiędzy Austrją a Rumunją jest już bardzo blizkim zawarcia.

Berlin 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Koelnische Ztg.* donosi, że odpowiedź Rosji na warunki niemieckie w sprawie traktatu handlowego oczekiwaną jest w Berlinie w przyszłym tygodniu.

Berlin 7-go kwietnia *(Tel. Ajencji półn.)* — W Gdańsku odbył się zjazd członków wszystkich stronnictw, przedstawicieli tak miast, jak i wsi. Na posiedzeniu jednogłośnie uchwalono rezolucję, żądającą zawarcia traktatu handlowego z Rosją i protestującą przeciw nieprzyjaznym dla traktatu agitacjom.

SPRAWY FRANCUZKIE

Paryż 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Komisja budżetowa senatu obstaje przy swoich uchwałach i nie chce uczynić żadnych ustępstw izbie deputowanych.

KRÓLOWA IZABELLA.

Monachjum 7-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Ekskrólowa Izabella hiszpańska opuściła swój pałac paryski i przybyła do swojej starszej córki Marji, zaślubionej księciu Ludwikowi bawarskiemu i zamieszkałej w Nymphenburgu. Przypuszczają, że księztwo zechcą wystąpić z pośrednictwem w zatargach familijnych, które doprowadziły do zerwania ekskrólowej z młodszą córką Eulalją i mężem jej, ks. Antonim de Bourbon.

BIL IRLANDZKI.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Gladstone zaproponował drugie czytanie bilu irlandzkiego. Rzekł on, że po siedmioletnich studjach nad kwestją przyszedł do przekonania, że tylko proponowany przezeń *home rule* zdoła ją rozwiązać. Kwestja irlandzka cięży nad parlamentem angielskim, jak zmora, uniemożliwiając wszelaki postęp. Szczegóły finansowe bilu mogą uledz modyfikacji. Hicks-Beach proponuje odrzucenie bilu i ostrzega, że irlandczycy przyjmują go jako częściową zaliczkę w tem przekonaniu, że w dalszem następstwie uda im się osiągnąć cel zamierzony w całości.

SKUPCZYNA.

Belgrad 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Komisja skupczyny domaga się przedstawienia mandatów do weryfikacji, nieprzedstawione bowiem unieważni. (Komisja liczy na to, że radykaliści, którzy wystąpili ze skupczyny, mandatów swoich nie przedstawią, uważając, że akt weryfikacji odbywa się w warunkach nielegalnych; *przyp. red.)*

NAPAD LUDOWY.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Peru donoszą, że ludność tamtejsza zburzyła konsulat Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i lożę wolnomularską.

CHOLERA.

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — W galicyjskiej wsi Kudryńce znowu cztery osoby zachorowały na cholerę.

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Następca tronu, książę Franciszek Ferdynand esteński, przybył wczoraj do Singapore.

Wiedeń 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Dzisiaj rano przybył tu ks. Ferdynand Koburski w towarzystwie ministrów: Stambułowa i Grekowa, prezydenta zgromadzenia narodowego, Petkowa, i deputacji wojskowej z jenerał-majorem Nikołajewiczem na czele. Książę zabawi tu przez pewien czas, poczem pojedzie ze świtą do Pianore, gdzie się odbędzie ślub jego.

Budapeszt 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W sejmie domagał się wczoraj hr. Apponyi zaprowadzenia języka węgierskiego, jako wykładowego, w węgierskich szkołach wojskowych. (Językiem armji austrjackiej, jako instytucji ogólnopaństwowej jest niemiecki; *przyp. red.)*

Berlin 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Vossische Ztg.* donosi, że rokowania w sprawie naprawy stosunków ekonomicznych we wschodnich dzielnicach pruskich, dla których poznania kilku ministrów dzielnice te zwiedziło, nie są jeszcze ukończone. Po zwiedzeniu rzeczonych dzielnic, zdali powyżsi ministrowie cesarzowi sprawę z odniesionych tamże wrażeń i poczynili różne propozycje, celem naprawy rzeczywistych niedomagań. W tej sprawie ma jeszcze w bieżącej sesji sejmowej rząd wystąpić z deklaracją co do środków, jakich się ostatecznie chwycić zamierza.

Racibórz (na Szląsku pruskim) 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Pomiędzy ludnością wiejską w okolicy a żołnierzami przyszło do krwawej bójki. Osiemnaście osób ranionych.

Bruksella 7-go kwietnia. *(T. pr. K. W.)* — Rząd pod naciskiem prawicy zdecydował się odrzucić wniosek Férona i przyjąć kompromis z partją umiarkowanie liberalną. Skutkiem tego postępowcy grożą środkami ostatecznemi i gotowi są wezwać ludność robotniczą do czynnych protestów.

Sofja 7-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Przed odjazdem swoim do Wiednia ks. Ferdynand

Koburski, na czas swojej nieobecności, mianował rejentem ministra oświaty, Żiwkowa.

Sofja 7-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Obowiązki namiestnika w nieobecności księcia Ferdynanda pełni minister Żiwkow.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go kwietnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był pomyślny. Na polu rubli kursa utrzymały się skutkiem trwających zakupów realizacyjnych, papiery russkie miały chętny pokup i wykazują korzyści kursowe. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych sprzedawano na wstępie czynno-ści po 213.—, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad po 212.50 i zyskały następnie 25 fenigów W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach na-tychmiastowych o drobnostkę, a w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 15 fen., a długi o drobnostkę. Weksle na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (167.70); Wiedeń długoterminowy niżej o 10 fen. (167.10). Z papierów listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop., listy likwidacyjne 40 kop. (64.40), pożyczki wschodnie II-ej emisyj 20 kop. (67.50) i III-ej em. 10 kop. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, podczas gdy 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i 6% russka renta złota z 1883-go r. wyżej notowano. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ⅜%. Prywatne dyskonto tańsze o ⅛% (1¾%). Żyto miało dziś w dalszym ciągu tendencję mocną i podrożało o 1 m. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 7-go kwietnia. (*Telegram pryw. Kurjera Warsz.*)— Notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.45	Akcje d. ż. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.10	Akcje kredytowe	192.50
Weksle na Petersb. kr.	212.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.60	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	212.75	Żyto w tow. gotow.	133.—
Wschodnia poż. II em.	68.60	Żyto na wiosnę	139.—
Listy zast. I-ej serji	66.40		

Kursy z dnia 6-go kwietnia: 212.40, 212.25, 212.15, 210.65, 212.75, 68.50, 66.20, 192.12, 132.—, 138.50.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, 6-go kwietnia. — Pszenica miała dziś tendencję mocną i ceny pełno utrzymane. Płacono za polską tranzyto wysoko-pstrą 764 gr. 127 m., wysoko-pstrą szklistą 777 gr. 129 m., za russką tranzyto wybitnie czerwoną 777 gram. 124 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 127 mar. w zaofiarowaniu, 126½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 128½ m. w zaofiarowaniu, 128 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 130½ mar. w zaofiarowaniu, 130 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto krajowe wyżej. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 729 gr. 101 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 102 m. w zaofiarowaniu 101 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103½ mar. mar. w zaofiarowaniu, 102½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Wypowiedziano 150 tonn. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Jęczmień i owies targowano tylko w krajowym towarze. Polski bon koński tranzyto 110 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 58 m., 65½ mar., 66 m., 72 mar., czerwona 51 m., 52 m., 56 m., poślednia 15 m. i 20 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem miałkie 3.10 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54¼ mar. w zaofiarowaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 34½ m. w zaofiarowaniu; na maj-czerwiec 34½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bezczynna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 211.25 mar. za 100 rubli.

Libawa 3-go kwietnia. — Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocno, russkie 81½ do 82 kop. płacono, 82 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabo, litewski suchy 73 do 74 kop. w poszukiwaniu, kurlandzki i litewski wyborowy 77 do 80 kop. w poszukiwaniu, najlepszy 81 do 86 kop. w poszukiwaniu, miński od 78 kop. płacono i poszukiwano, dobry russki od 76—77 kop. w poszukiwaniu, russski dobry biały 80 kop. w poszukiwaniu; owies czarny słabo, wyborowy 73½ kop. w poszuk.; owies czarno-pstry 71—72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabo, kurlandzki suchy 67 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 60 do 61 kop. w poszukiwaniu, russki (103 funt.) od 64 do 65 kop. w poszukiwaniu. Hreczka spokojnie (z gwar. 100 f. hol.) 84—85 kop. w poszukiwaniu. Krupy 130 kop. w poszukiwaniu. Groch suchy mocno, na paszę 68 kop. w poszukiwaniu, mało-russki 78 do 79 kop. w poszukiwaniu. Bób 75 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 150 kop. w poszuk., russkie 7-miarowe 150 do 151 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 137 do 138 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy słonecznikowe 75 kop. w poszukiwaniu, makuchy konopne 50 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne słabo, grube 51 do 52 kop. w poszukiwaniu, średnie 46 do 47 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45—50 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche 135 kop. płacono. Lnica 90 do 127 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 30 marca i 1-ym kwietnia r. b. wynosił: 7 wagonów żyta, 3 wag. jęczmienia, 34 wag. owsa i 246 wag. różnych innych towarów.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Skutkiem roztopów wiosennych dowozy zboża na rynki ruskie są coraz mniejsze. Popyt zmniejszył się również i to dość znacznie, ceny zaś, jak dotąd, trzymają się na dawnym oozìomie. Młynarze w wielu miejscowościach zmuszone były zawiesić swoje czynności. Obroty pszenicą były bardzo małe, inne zboża bez odbytu. Ożywienia w handlu zbożowym spodziewać się można dopiero po wyjaśnieniu widoków na przyszłe zbiory. W środkowych gubernjach czarnoziemnych owies i mąka żytnia mają jeszcze pewien odbyt. Na rynkach nadwołżańskich zapasy zboża są bardzo znaczne, handlarze zaś, wobec braku popytu, obawiają się wielkich strat. W portach bałtyckich ceny zboża spadają stopniowo; dowozy, z wyjątkiem jęczmienia, ograniczone. Toż samo w portach południowych, gdzie ceny girki i jęczmienia są coraz niższe. Młynarze na południu Cesarstwa są w posiadaniu wielkich zapasów mąki, których zbyt jest bardzo utrudniony.

Zapasy zboża w Gdańsku za wyłączeniem olejarni gdańskiej i wielkich młynów, wynosiły w dniach:

	1 kwietnia 1892 r.	1 marca 1892 r.	1 kwietnia 1891 r.
	t o n n		
Pszenicy	11,209	14,197	11,229
Żyta	10,481	11,482	9,551
Jęczmienia	1,640	2,234	793
Owsa	233	95	211
Grochu	501	1,043	161
Kukurydzy	—	45	20
Wyki	104	329	282
Bonu	1,973	2,203	436
Lnicy	—	140	245
Siemienia konopnego	3	3	12
Rzepaku i rzepiku	—	37	117
Siemienia lnianego	—	22	34
Łubinu	65	—	82
Soczewicy	10	10	—
Rzodkwi	80	180	—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Marcelemu.* Tak, 25.

— *Urodzonemu w listopadzie.*—Wróżbitka Le Normand, mówiąc, iż urodzeni w listopadzie są zawsze nieszczęśliwi w miłości, dlatego zrobiła przytoczone porównanie, że Abelard i Heloiza, pomimo gorącej miłości, jaka ich łączyła, ciągle doświadczali wiele prześladowania i musieli żyć w odosobnieniu. Dopiero po śmierci jeden grób, a następnie jedna trumna połączyła śmiertelne szczątki dwojga nieszczęśliwych kochanków. Abelard, jeden z najznakomitszych filozofów i teologów wieków średnich (1079—1142), podczas pobytu w Paryżu, gdzie wykładał filozofję, zakochał się w uczennicy swojej, Heloizie, którą też wkrótce zaślubił. Wskutek prześladowania partji zawistnej na synodzie w Rheims (1121), musiał własne dzieło treści teologicznej wrzucić w ogień i wstąpić do klasztoru św. Medarda. Heloiza przyjęła również sukienkę klasztorną. W tym stanie rozdzieleni małżonkowie pozostali aż do końca życia. W r. 1817-ym z pustelni Nagent, zburzonej podczas pierwszej rewolucji francuskiej, szczątki Abelarda i Heloizy przewieziono do Paryża i pochowano na cmentarzu Père-Lachaise. Pamięć o tej miłości stała się u francuzów legendową; w dzień Zaduszny grób ich jest zawsze obrzucany wieńcami. W przedmiocie tym u nas pisali: Kaszewski, Pawlicki i Wł. Chomętowski.

— *Pani Marji Kożuchowskiej.*— Korespondencja, o którą sz. pani zapytuje, drukowana była w № 234-ym *Kurjera* z dnia 24-go sierpnia r. z. Ponieważ z powodu wyczerpania nie możemy służyć tym numerem, podajemy przeto niektóre szczegóły z tej korespondencji, z nadmienieniem, iż autorem jej był pastor zboru ewangelickiego w Warszawie, G. Manitius. Miejscowość jest wysepką Langeoog, położoną na morzu Północnem, w blizkości Norderney. Wysepka ma 17 kilometrów długości. Powietrze czyste i jędrne, z powodu wszakże silnych wiatrów należy zaopatrzyć się w ciepłe odzienie. Kąpiele znakomite. Całkowite utrzymanie tygodniowo wynosi najwyżej od 36—45 marek; w domu prywatnym nawet taniej. Ponieważ towarzystwo jest tu czysto niemieckie, z tego względu przeto znajomość języka niemieckiego jest niemal warunkiem koniecznym. Do Langeoog jedzie się na Berlin, Bremę, Oldenburg, Jever i Esens, zkąd omnibusem do przystani. Statkiem parowym podróż trwa półtorej godziny; parowce odchodzą codziennie. W Toruniu może sz. pani nabyć po zniżonej taksie t. zw. *Anschluss-Rückfahrtkarte* na przeciąg dni 60-iu.

— *Czytelnikowi z ul. Chmielnej.*—W myśl art. 1-go i 2-go instrukcji, do domu poprawy dla nieletnich w Mokotowie przyjmowani są bezpłatnie chłopcy w wieku od lat 6—14-tu i dziewczęta od 6—12-tu lat, zatrzymane przez władzę policyjną za włóczęgostwo i żebractwo lub wprost przez radę opiekuńczą do przyjęcia zakwalifikowane. Do zakładu mają wstęp tylko dzieci stałych mieszkańców m. Warszawy. Dzieci zamożniejszych rodziców zakład przyjmuje, lecz nie inaczej, jak za opłatą, z radą opiekuńczą umówioną.

— *Panu A. N. z ul. Szkolnej.* — Dowody zagranicznych zakładów naukowych o tyle mają w Królestwie wartość realną, o ile zyskają zatwierdzenie warszawskiego okręgu naukowego. Chcąc na podstawie takiego dowodu otrzymać prawo udzielania lekcyj, czy to w szkołach, czy też w domach prywatnych, należy pierwej złożyć egzamin według programu, zatwierdzonego przez radę pedagogiczną. W tym celu musi sz. pan wystąpić z podaniem do okręgu naukowego i prosić o wyznaczenie terminu egzaminacyjnego. Programu udzieli kancelarja okręgu.

— *Panu St. B.*—Bardzo dobrymi przewodnikami przy nauce o stylach architektonicznych są prace Henryka Markoniego, a mianowicie: „Porządki architektoniczne", „O porządkach architektonicznych", „Zbiór ozdób starożytnych (ornamentów)" i „Zbiór projektów architektonicznych". Dzieła te są ozdobione licznemi rysunkami i tablicami, doskonale objaśniającemi sam tekst. Oprócz tego zalecamy: K. Kleczkowskiego „Analizę kształtów architektury" i Jana Hinza „Szkice architektoniczne", „Arcydzieła sztuki plastycznej w fototypach", opracowane przez K. Diwalda i J. Szendreia, w przekładzie B. Spaustego. Jako dopełnienie mogą posłużyć „Sprawozdania komisji do badania historji sztuki".

— *Panu W. z ul. Grzybowskiej.*—1) Oddział warszawski Towarzystwa pop. russk. przemysłu i handlu założono w marcu r. 1884-go. 2) Akcyzę od cukru gotowego wprowadzono w r. 1880-ym w rozmiarze 40 kop. od puda; co trzy lata normę tę podnoszono aż do wysokości rs. 1, a w r. z. akcyzę od rafinady podniesiono do rs. 1 kop. 40.

— *Panu Zet.*— Grosze „Z miedzi krajowej" z lat od 1822-go do 1825-go należą do najpospolitszych; przy dobrem zachowaniu cenią się po 2 kop. Tylko grosz z podobnym napisem z r. 1826-go wart jest rs. 2.

— *Czytelnikowi z Włocławka.* — Dotąd otrzymywaliśmy wprost przeciwne o tej sprawie opinje.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go kwietnia 1893 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej).

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	758.4	68	Pn	4.4	=	3.5
D. 7-go g. 7 r.	758.9	67	ZPd	4.6	=	3.6
„ g. 1 pp.	758.6	55	PdZ	7.0	=	5.6

W ciągu d. 6-go b. m.: Temperatura najniższa C. —0.2=R. —0.1; „ najwyższa C. 7.1=R. 5.6; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апрѣля) 1893 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).